

Andrzej Zaucha, Czarny Ali Baba

Ali Baba, Arab z bajki, nie chce wina, ani fajki.
Ali Baba śpi, choć muzyka gra.
Ali Baba chrapie w barze, choć arlekin tańczyć każe
chociaż prosi go w tę noc księżniczka.
Obudź się czarny Ali Babo,
zdmuchnij z brody resztkę snu.
Obudź się czarny Ali Babo,
zatańcz ze mną tu i tam i tam i tu.
Obudź się Czarny Ali Babo,
razem pięknie będzie nam.
Obudź się czarny Ali Babo,
zatańcz ze mną tu i tam i tu i tam.
Półksiężyc już na niebie zgasł i słysząc ptaków gwizd.
Kto zatrzyma czas? Tylko twist, twist, twist!
Obudź się czarny Ali Babo,
razem pięknie będzie nam.
Obudź się czarny Ali Babo,
zatańcz ze mną tu i tam i tam i tu.
Wtem księżniczka znika blada i skończona maskarada.
Na ulicy śnieg i wicher śwista,
Ali Baba w paltociku, bez czterdziestu rozbójników
idzie sobie w świat i gwizdże twista.
Obudź się czarny Ali Babo,
razem pięknie będzie nam.
Obudź się czarny Ali Babo,
zatańcz ze mną tu i tam i tam i tu.
Półksiężyc już na niebie zgasł i słysząc ptaków gwizd.
Kto zatrzyma czas? Tylko twist, twist, twist!
Obudź się czarny Ali Babo,
razem pięknie będzie nam.
Obudź się czarny Ali Babo,
zatańcz ze mną tu i tam i tam i tu!